

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stefan-wyszynski/82120,Stefan-kardynal-Wyszynski-znaczenie-dla-Kosciola-Powszechnego.html>



Fot. ze strony [www.opiekun.kalisz.pl](http://www.opiekun.kalisz.pl)

ARTYKUŁ

## Stefan kardynał Wyszyński - znaczenie dla Kościoła Powszechnego

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: PAWEŁ SKIBIŃSKI 30.12.2021

Większość badaczy jest zgodna, że kard. Wyszyński to jedna z kluczowych postaci najnowszych dziejów Polski. Znaczenie jego działalności i dokonań wykracza jednak daleko poza granice naszego kraju. Był on z pewnością

jednym z najważniejszych hierarchów Kościoła Powszechnego drugiej połowy XX wieku.

Można bowiem mówić o jego wpływie na wiele elementów ówczesnej rzeczywistości. Chciałbym jednak skoncentrować się na czterech aspektach jego dorobku, najistotniejszych – moim zdaniem – dla oceny globalnego znaczenia polskiego hierarchy.

### **Opiekun katolików w Europie Środkowo-Wschodniej**

Jako Prymas Polski kard. Wyszyński został, podobnie jak jego poprzednik August Hlond i następca Józef Glemp, obdarzony przez Stolicę Apostolską uprawnieniami nadzwyczajnymi legata papieskiego (*facultates specialissimae*).

Prymas polemizował z kierunkiem tzw. polityki wschodniej (Ostpolitik) prowadzonej przez Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej, której symbolem był arcybiskup Agostino Casaroli.

W ramach tych pełnomocnictw m.in. sprawował jurysdykcję nad katolikami mieszkającymi w Związku Sowieckim.

Do dziś nie ma pewności, czy sprawował tę funkcję jedynie dla wiernych zamieszkałych na dawnych ziemiach II Rzeczypospolitej<sup>1</sup>, czy też dla całego terytorium sowieckiego.

Jednak sądząc z jego kontaktów m.in. z bł. Władysławem Bukwińskim, duchownym działającym w Karagandzie, można mówić przynajmniej o głębokim zainteresowaniu Prymasa całym ZSRS<sup>2</sup>.



---

**Stefan kardynał Wyszyński i  
papież Jan XXIII**

Niezależnie od tego pozostawał w kontakcie z innymi Kościołami naszej części Europy, np. uważnie monitorując sytuację w Czechosłowacji<sup>3</sup>.

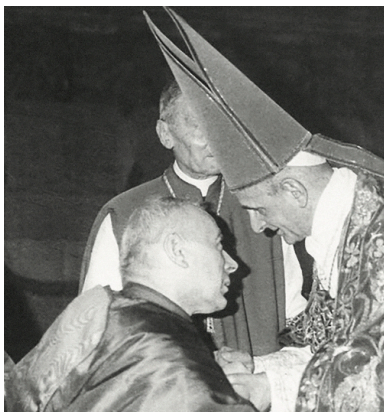
Z tej podwójnej pozycji – zwierzchnika jurysdykcyjnego nad częścią przynajmniej terytorium sowieckiego oraz hierarchy poczuwającego się do braterskiej odpowiedzialności za los innych Kościołów lokalnych znajdujących się pod rządami komunistów – Prymas polemizował z kierunkiem tzw. polityki wschodniej (*Ostpolitik*) prowadzonej przez Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej, której symbolem był arcybiskup, a następnie kard. Agostino Casaroli.

Polemika między Prymasem Polski a watykańskim Sekretariatem Stanu po części sprowadzała się do zagadnienia, które Paweł VI świetnie opisał w 1973 r. w rozmowie z bp. Bronisławem Dąbrowskim, prawą ręką kard. Wyszyńskiego. Jak wówczas zaznaczył papież, Prymas przekonywał go:

„Nie można kosztem Polski pomagać innym krajom [komunistycznym]”<sup>4</sup>.

Chodziło o to, by kosztem silnego Kościoła w Polsce nie podtrzymywać wątpliwego dialogu z państwami komunistycznymi, do czego sprowadzała się koncepcja polityczna Casarolego.

Kardynał Wyszyński obawiał się zwłaszcza zbliżenia między komunistycznymi władzami PRL a Watykanem osiągniętego z pominięciem polskich biskupów, co oznaczałoby niekorzystną zmianę w sytuacji Kościoła w Polsce. Prymas sądził tak widząc skutki wcześniejszych porozumień zawartych w ramach *Ostpolitik*: na Węgrzech w 1964 r., w Jugosławii w 1966 r. oraz ustępstw w Czechosłowacji w 1973 r.



---

### **Stefan kardynał Wyszyński i papież Paweł VI**

Istnieje opinia zachodnich badaczy (np. Roberta Morozzo della Rokki, czy Philippe'a Chenaux) mówiąca o specyficznym „nacionalizmie kościelnym”, panującym w Kościele w Polsce, który rzekomo dawał o sobie znać w stosunku Prymasa do prowadzonej z Watykanu *Ostpolitik*<sup>5</sup>. Opinię tę należy jednak uznać za błędną. Krytyka linii politycznej Sekretariatu Stanu ze strony prymasa Wyszyńskiego nie ograniczała się bowiem do polemiki wokół zagadnień polskich.

Spór z Sekretariatem Stanu kard. Wyszyński zaczął wyraźnie przegrywać w połowie lat siedemdziesiątych XX w. W 1978 r. wydawało się nawet, że Prymas zostanie przeniesiony przez papieża na emeryturę (skończył już bowiem 75 lat), ku uldze komunistycznych władz w Warszawie.

Wbrew Casarolemu, a w trosce o Kościoły lokalne na Węgrzech, w Czechosłowacji czy NRD, Prymas krytycznie oceniał także swobodę działania biskupów powoływanych w wyniku uzgodnień z komunistami<sup>6</sup>, twierdząc, że „lepszy brak biskupa niż zły biskup”. Po drugie, zwracał uwagę na to, że *Ostpolitik* w wersji, którą

proponował ówczesny Sekretariat Stanu, oznaczał akceptację ładu jałtańskiego (zwłaszcza w odniesieniu do Litwy i Łotwy, a także Ukrainy), niosąc ze sobą duże ryzyko zaakceptowania przy okazji antykościelnej polityki sowieckiej, pozbawiającej całe narody, m.in. Litwinów i Ukraińców, wolności religijnej<sup>7</sup>.

Ten spór z Sekretariatem Stanu kard. Wyszyński zaczął wyraźnie przegrywać w połowie lat siedemdziesiątych XX w. W 1978 r. wydawało się nawet, że Prymas zostanie przeniesiony przez papieża na emeryturę (skończył już bowiem 75 lat), ku uldze komunistycznych władz w Warszawie. Jednak śmierć Jana Pawła I we wrześniu i wybór Jana Pawła II w październiku 1978 r. zmieniły bieg wydarzeń. Wraz z objęciem godności papieskiej przez kard. Karola Wojtyłę zmieniła się także cała polityka wschodnia Watykanu, a nowy Ojciec Święty uwzględnił punkt widzenia Prymasa Tysiąclecia.

## **Wychowawca Jana Pawła II**

Ogromne znaczenie dla światowego Kościoła miało również to, że jesienią 1978 r. na jego czele stanął bliski współpracownik polskiego prymasa, uważający kard. Wyszyńskiego za jednego ze swoich mistrzów i mający wobec niego poczucie długu<sup>8</sup>. W 1983 r. Jan Paweł II będzie dziękował za Prymasa Tysiąclecia podczas swej drugiej pielgrzymki papieskiej do Polski:

„Dziś pragnę [...] podziękować za tę wieloletnią, opatrnościową służbę Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Służył człowiekowi i narodowi. Służył Kościołowi i światu – służąc Chrystusowi przez Maryję. [...] Był mocny swoją wiarą w Chrystusa – ów kamień węgielny zbawienia człowieka, ludzkości, narodu. Czynił wszystko, aby ten kamień węgielny nie został odrzucony przez ludzi naszej epoki, ale by się na nowo umocnił w fundamentach duchowego budowania współczesnych i przyszłych pokoleń”<sup>9</sup>.

Biskup krakowski Karol Wojtyła był wieloletnim lojalnym i aktywnym realizatorem programu milenijnego – głównego projektu duszpasterskiego Prymasa Polski.



**Kardynałowie Wyszyński i  
Wojtyła w czasie wakacyjnego  
odpoczynku na Bachledówce (fot.  
Instytut Prymasowski)**

Wielka Nowenna Tysiąclecia Chrztu Polski oraz peregrynacja po wszystkich polskich parafiach Obrazu Nawiedzenia – kopii cudownego wizerunku jasnogórskiego Najświętszej Maryi Panny – to programy duszpasterskie, angażujące całą społeczność wiernych, które abp Wojtyła doceniał z punktu widzenia zadań Kościoła. Jak zauważał w swej książce *Dar i tajemnica*, Kościół w Polsce m.in. dzięki dorobkowi prymasa Wyszyńskiego był:

„niezwykle dynamiczny, pomimo piętrzących się przeszkód i trudności”<sup>10</sup>.

Echo działalności kard. Wyszyńskiego odnajdujemy w wielkich duszpasterskich projektach samego Jana Pawła II: Światowych Dniach Młodzieży, Światowych Spotkaniach Rodzin czy przygotowaniach do jubileuszu dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa. Tę odwagę projektowania przez papieża z Polski wielkich programów pastoralnych można przypisać m.in. inspiracji kard. Wyszyńskiego – przykładem ocenianym przez Jana Pawła II jednoznacznie pozytywnie.

### **Obrońca przed kryzysem posoborowym**

Paweł VI już w 1968 r. mówił w przemówieniu do Seminarium Lombardzkiego o tym, że trwa kryzys Kościoła, znajdującego się:

„w niespokojnej godzinie samokrytyki lub raczej «autodestrukcji». Jest to gorzki i skomplikowany obrót spraw, którego nikt po soborze się nie spodziewał”.<sup>11</sup>

Na tym tle Kościół w Polsce wydawał się wyjątkiem, i to w porównaniu nie tylko do zdewastowanych przez komunistów Kościołów lokalnych w innych krajach bloku sowieckiego, lecz także do Kościołów w państwach Zachodu, gdzie panował kryzys posoborowy.

Wielka Nowenna Tysiąclecia Chrztu Polski oraz peregrynacja Obrazu Nawiedzenia to programy duszpasterskie, które abp Wojtyła doceniał z punktu widzenia zadań Kościoła.

Dość wszechstronny obraz tego kryzysu dał nam ks. José Orlandis<sup>12</sup>. Współistniały w jego trakcie różne negatywne zjawiska: masowa sekularyzacja księży, gwałtowny spadek liczby powołań kapłańskich i zakonnych, kryzys tożsamości księży i zakonników, zamieszanie doktrynalne, kryzys dyscypliny wewnątrzkościelnej, chaos liturgiczny oraz zaburzenia funkcjonowania organizacji apostołskich laikatu (m.in. Akcji Katolickiej), wreszcie infiltracja marksizmu do teologii katolickiej.



---

**Stefan kardynał Wyszyński,  
papież Jan Paweł II i bp Bronisław  
Dąbrowski, Rzym, październik  
1978 r.**

Paradoksalnie w Polsce w okresie prymasostwa kard. Wyszyńskiego żadne z tych zjawisk nie wystąpiło. Zauważał to Paweł VI w cytowanej już rozmowie z bp. Bronisławem Dąbrowskim, gdy mówił:

„O, jacy jesteście szczęśliwi, że macie czujną Matkę na Jasnej Górze i pracowite duchowieństwo. Kontestatorów nie macie”.

Na co bp Dąbrowski odpowiedział:

„Poza drobnymi wyjątkami kontestatorów nie mamy, gdyż młode duchowieństwo, którego w Polsce jest znaczna większość, nie ma czasu na kontestację, musi ofiarnie i ciężko pracować”<sup>13</sup>.

W tej samej rozmowie papież wyraził opinię, że stan Kościoła w Polsce – jak widać, w jego ocenie wyjątkowo dobry – to pochodna tego, że Polacy:

„mają prymasa, który jest ostoją jedności i siły”<sup>14</sup>.

Z pewnością można i należy wskazywać na inne czynniki, które przyczyniły się do tego, że kryzys posoborowy w praktyce nie zagościł w tym okresie w Kościele w Polsce, jednak nie można zapomnieć, że osobowość przywódcy polskich katolików, kard. Wyszyńskiego – jego niezłomność i głęboka wiara – w decydujący sposób przyczyniły się do tej stabilizacji. Wspomniany wyżej ks. Bukowiński pisał do Prymasa z całą szczerością:

„Osoba, działalność i nieugiętość Waszej Eminencji stanowi niewątpliwie źródło natchnienia dla kapłanów pracujących w Związku Radzieckim. [...] Ksiądz prałat Michał Köhler [Niemiec – przyp. PS] niejednokrotnie mawiał do mnie, że wprost zazdrości Polakom kardynała Wyszyńskiego, bo wśród niemieckiego Episkopatu



nie widzi nikogo podobnego”<sup>15</sup>.

Prymas z pewnością odcisnął piętno na powierzonym sobie Kościele lokalnym.



**Stefan kardynał Wyszyński i papież Jan Paweł II. Przemówienie Ojca Świętego w Gębarzewie pod Gnieznem podczas I pielgrzymki do Polski, 1979 r. (fot. NAC)**

Widać to wyraźnie, gdy porównamy Kościół w Polsce z Kościołami na Zachodzie, które w nieporównanie większym stopniu dotknął kryzys posoborowy. Ten brak symptomów kryzysu pozwolił papieżowi Janowi Pawłowi II powiedzieć w czerwcu 1979 r.:

„Polska nie leży tylko w Polsce, ale leży w całym świecie i nie tylko w Europie. Ja na Soborze Watykańskim II zdawałem sobie już z tego sprawę, słuchając wypowiedzi – zwłaszcza Prymasa i starając się zrozumieć znaczenie jego autorytetu. Już wtedy miał bardzo wyraźny, wielki, światowy autorytet, ponieważ sprawy, które toczą się w Polsce, mają znaczenie światowe”<sup>16</sup>.

**Pionier teologii pracy**

Jednak, by w pełni oddać sprawiedliwość kard. Wyszyńskiemu, musimy także wspomnieć o jego wkładzie intelektualnym w życie Kościoła powszechnego. Wkładzie, który w Polsce nieraz jest zapominany, gdyż patrzymy na Prymasa Tysiąclecia przede wszystkim jako na wielkiego lidera Kościoła, zmagającego się z agresywnym państwem komunistycznym.

Tymczasem należy pamiętać, że do powszechnej kultury katolickiej przeszły przynajmniej dwa teksty Prymasa, które zostały przetłumaczone na większość najważniejszych języków europejskich. Pierwszym z nich są *Zapiski więzienne*, zawierające refleksję Prymasa z czasów komunistycznego więzienia (1953–1956). Drugim jest zaś książka o wiele mniej znana – *Duch pracy ludzkiej* (1946). Jej tłumaczenia powstawały po około dekadzie od chwili publikacji w Polsce, tj. pod koniec lat pięćdziesiątych XX w.<sup>17</sup>

Hiszpański badacz dziejów teologii, Luis Ramón Quesada Béjar, wymienia kard. Wyszyńskiego jako jednego z głównych – obok Francuza o. Marie-Dominique'a Chenu OP i Belga ks. Gustave'a Thilisa – pionierów rozważań teologicznych nad pracą ludzką<sup>18</sup>. Autor ten zaznacza jednak, że pozycja polskiego hierarchy jest szczególna, gdyż jego wnioski nie wynikają z akademickich spekulacji teologicznych – jak u o. Chenu i ks. Thilisa – lecz z głębokiej analizy doświadczeń duszpasterskich. *Duch pracy ludzkiej* powstał bowiem na podstawie treści pogadanek wygłaszanych przez przyszłego kardynała dla środowiska robotników we Włocławku w latach trzydziestych minionego stulecia.

Dotychczasowe biografie Prymasa Tysiąclecia nie zwracają w wystarczającym stopniu uwagi na kwestię jego oryginalnego dorobku teologicznego. Tymczasem dorobek ten wskazuje, że w przypadku kard. Stefana Wyszyńskiego mamy do czynienia nie tylko z wielkim biskupem i liderem społecznym, lecz także z wybitnym intelektualistą, którego prace były cenione daleko poza granicami Polski.

W przypadku kard. Stefana Wyszyńskiego mamy do czynienia nie tylko z wielkim biskupem i liderem społecznym, lecz także z wybitnym intelektualistą, którego prace były cenione daleko poza granicami Polski.

\*\*\*

Prawdopodobnie do listy zasług kard. Wyszyńskiego można by jeszcze dołożyć wiele pozycji. Nie mówiliśmy tu np. o roli Prymasa Polski podczas Soboru Watykańskiego II ani o jego inicjatywie nadania Najświętszej Maryi Pannie tytułu Matki Kościoła, nie wspomnieliśmy o pionierskich rozważaniach nad teologią narodu, które miały decydujący wpływ na Jana Pawła II...

Jednak nawet bardzo skrótkowe omówienie czterech wspomnianych tutaj aspektów działalności Prymasa Tysiąclecia, które z pewnością wpłynęły na dzieje powszechne Kościoła katolickiego, powinno wystarczyć, byśmy mogli z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że kard. Stefan Wyszyński był jedną z najważniejszych postaci w dziejach całego Kościoła katolickiego w drugiej połowie XX w.

W swym liście napisanym trzy dni po odejściu Prymasa, papież Jan Paweł II zwracał się do Polaków:

„[P]odejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym on, kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry pasterz, wycisnął trwałe, niezatarte piętno”<sup>19</sup>.

Patrząc z perspektywy już niemal czterdziestu lat, które dzielą nas od tego wydarzenia, powinniśmy dodać, że niezatarte piętno Wielki Prymas odcisnął także na dziejach Kościoła powszechnego.

Tekst pochodzi z numeru 6/2020 „Biuletynu IPN”

---

<sup>1</sup> Potwierdzają to m.in. tajne święcenia kapłańskie udzielone przez prymasa Wyszyńskiego działającemu na terenie Lwowa ks. Henrykowi Mosingowi (1910–1999) w Laskach 20 września 1961 r. Por. s. J. Świdorska FCM, *Doktor ze Lwowa. Ks. dr Henryk Mosing (1910–1999)*, Biały Dunajec – Ostróg 2018, s. 44–46.

<sup>2</sup> Por. List ks. Władysława Bukowińskiego do ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, 1 marca 1973 r., [w:] ks. W. Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Warszawa 2016, s. 275–281.

<sup>3</sup> W korespondencji kard. Stefana Wyszyńskiego z papieżem znajdujemy np. anonimowy, spisany po łacinie raport o sytuacji Kościoła w Czechosłowacji. Dokument nie jest datowany. Prawdopodobnie pochodzi z 1978 r., stanowi bowiem aneks do listu polskiego prymasa do Jana Pawła II z 10 XII 1978 r. Zob. Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (AAW), Sekretariat Prymasa Polski (SPP), II.17.23, k. 370–372.

<sup>4</sup> P. Raina, *Arcybiskup Dąbrowski – rozmowy watykańskie*, Warszawa 2008, s. 118.

<sup>5</sup> Por. R. Morozzo della Rocca, *Tra Est e Ovest. Agostino Casaroli diplomatico vaticano*, Milano 2014, s. 137–156 oraz Ph. Chenaux, *Paolo VI*, Roma 2016, s. 226–230.

<sup>6</sup> Pisał o tym wyraźnie do nowo wybranego papieża. Zob. AAW, SPP, II.17.23, List kard. Stefana Wyszyńskiego do Jana Pawła II na temat sytuacji Kościoła w Czechosłowacji, 10 XII 1978 r., k. 370–371, oraz stanowiący aneks do tego listu anonimowy raport o sytuacji Kościoła w Czechosłowacji, b.d. (*ibidem*, k. 372).

<sup>7</sup> Por. AAW, SPP, II.17.23, List kard. Stefana Wyszyńskiego do papieża Jana Pawła I, 2 IX 1978 r., k. 124–127.

<sup>8</sup> Papież mówił o tym wielokrotnie, zob. np.: Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996.

COFNIJ SIĘ